ZAWIJAĆ DO PORTU

il. Art Group

Mówimy i piszemy ZAWINĄĆ DO PORTU, mając na myśli wejście, wpłynięcie do portu statkiem lub przez statek, choć podczas tej czynności niczego się przecież nie zawija. Czasowniki ZAWIJAĆ i ZAWINĄĆ mają – obok podstawowych znaczeń ‘otaczać coś czymś, owijając; okręcać coś wokół czegoś; zakręcać, zaginać do góry lub pod spód’ – także znaczenie ‘wchodzić do portu’ (o statkach, jachtach, okrętach) i ‘wpływać statkiem do portu, przybijać statkiem do brzegu’ (o ludziach). Skąd to znaczenie w terminologii morskiej i w języku żeglarzy? Wiele określeń związanych z morzem i z żeglowaniem pochodzi jeszcze z czasów istnienia i działania związku hanzeatyckiego, są to zapożyczenia przede wszystkim z niderlandzkiego (bom, mars, marsel i in.) i języków germańskich (maszt, reja, sztag i in.). Inne są zapożyczeniami nowszymi, zwykle anglicyzmami (szanta, bulaj i in.). Może zatem ZAWIJAĆ w zn. ‘wpływać do portu’ to neosemantyzm powstały pod wpływem któregoś z tych języków? Poszukiwania słownikowe nie potwierdzają jednak tej hipotezy. ZAWINĄĆ DO PORTU to po angielsku: call at a port, come to a port, reach a port; po francusku: aborder, prnedre perre – dosł. ‘wziąć port’; po włosku również podobnie: approdare, a po hiszpańsku niemal tak samo: abordar (nasz abordaż również pochodzi od tej rodziny, jest jednak notowany jako zapożyczenie francuskie, a fr. aborder oznacza dobijanie burtą – tak jak się podchodzi do abordażu). Czasownik CUMOWAĆ ma w innych językach postać: ang. make fast; fr. frapper - dosł. ‘łapać’; niem. festmachen; hol. vastmaken; dun. sætte fast; hiszp. amarrar firme; wł. dar volta – jak łatwo zauważyć od tej grupy odstaje znaczeniowo fr. frapper, pozostałe określenia odwołują się do znaczenia ‘mocno trzymać’, które nijak nie wiąże się z naszym ZAWIJAĆ. Trzeba zatem szukać dalej. Porty były – i są nadal – budowane tak, by do wnętrza portu nie mogły wtargnąć fale. Konstrukcją, która zabezpiecza wewnętrzne wody portu, chroniąc je przed nadmiernym falowaniem, jest system falochronów, osłaniający, a zarazem tworzący wejście do portu od strony morza. Do portu nie wpływa się na wprost – przechodzi się przez wielokrotnie łamany kanał, obramowany z obu stron pasem falochronów. Wchodząc do portu, zmienia się zatem kilkakrotnie kierunek – zawija się (niemalże wokół własnej osi), skręca się, wije się (jak wąż morski). Możliwe, że to właśnie stąd wzięło się żeglarskie znaczenie czas. ZAWIJAĆ i ZAWINĄĆ. Obserwacje rozwoju znaczeń innych słów pozwalają twierdzić, że ta teza jest najbardziej prawdopodobna.